

Wj 32,7-14

Ps 106,19-23

J 5,31-47

Wobec wybranych pokusa staje się subtelna. Pokusa do grzechu, do niewierności, do nieposłuszeństwa.

Dokonały się wielkie rzeczy.

Widzieli je na własne oczy.

Doświadczyli ich na sobie.

I wszystko ucichło. Mojżesz poszedł w góry rozmawiać z Bogiem.

Nie wraca już długi czas. Może mu się coś stało?

Może już nie wróci?

Kto to może wiedzieć?

Obozujemy pod tą górą już tyle czasu.... przecież nie po to wyszliśmy z Egiptu....! Mieliśmy iść do ziemi Abrahama. A stoimy i czekamy... Na co?

Gdzie on jest? Dlaczego nie wraca?

Za chwilę zabraknie nam jedzenia... zostanie nam tylko złoto zabrane Egipcjanom.... ale jego nie da się zjeść. Nie da się też go wymienić na żywność, bo nie ma z kim. Kompletne odludzie... Gdzie on jest? Jego Bóg też milczy....

Co robić? A jeśli nie wróci? Co z nami będzie? ??

Nikt z nas nie zna drogi do Kanaanu...

co robić?

Gdzie on jest? Czemu nie wraca?

Iść po niego? Nie jest już młody, może zasłabł... może walczył z dzikim zwierzem i jest ranny?

Co robić,... co robić?

Kolejny dzień mija. Ludzie się niepokoją.... mówią, że wraz z Mojżeszem Bóg też nas opuścił,... chcą wracać do Egiptu.

Co robić? Czym ich zająć?

On już nie wróci. Niemożliwe. Już tak dawno odszedł w góry. ...Najwyższy czas rozejrzeć się za nowym przywódcą. Jest przecież Aaron, jego brat.. może to dobry pomysł. Trzeba się z nim naradzić...

Lud coraz bardziej się burzy. Ma pretensje do Boga Mojżesza. Zostawił nas.... daliśmy się nabrać.

Jak żyć bez Boga, który się nami opiekuje? Wszystkie ludy będą się z nas śmiały na wieki....

Wyprowadził ich z wielkiego Egiptu.... to było coś!! A teraz? Zostawił na pustyni. Co to za Bóg??

Trzeba coś z tym zrobić.... bo zaraz ludzie zaczną się brać za łby. Każdy ma inne zdanie, każdy chce coś innego... robi się gorąco w obozie. Trzeba szybko coś zrobić...

On już nie wróci. Bierzymy sprawy w swoje ręce. Nie możemy tu dłużej tkwić. Podjęliśmy decyzję. Idziemy dalej bez Mojżesza i jego Boga.

Zrobimy własnego, który nas nigdy nie opuści. W Egipcie pełno było takich bogów i było dobrze a jak Egipcjanom się przez to dobrze żyło.. ho ho... To są dopiero skuteczni bogowie i jacy nam znajomi...

Ktoś podniósł kwestię, że Mojżesz mówił, że jest tylko jeden Bóg, reszta to fałszywki.....

Dobra, dobra.... wybierzemy jednego, ulejemy go z tego bezwartościowego dla nas dzisiaj złota (w sumie to był jednak świetny pomysł!) i nazwiemy go bogiem Jahwe. Tym samym, co Mojżesza.

Wreszcie będzie nasz a nie tylko Mojżesza. I nas nie zostawi.

Ufff. Wreszcie coś się dzieje....

Ucichły spory...., nikt się nie kłóci.... każdy chętnie oddaje to, co zabrał.... każdy chce mieć swój udział w swoim bogu....

Jaka zgoda, jaki zapach, życie wszystkim wróciło.

Dobrze zrobiliśmy.

Wszyscy są zadowoleni.

Trzeba było coś zrobić. Co by inni o nas powiedzieli? Zapomnieli by a tak będą pamiętać, będą opowiadać, jaki z nas mądry naród. Nie poddaliśmy się. Daliśmy sobie radę.

Mało tego. Następnym pokoleniom o tym opowiedzą!

Dobrze zrobiliśmy. Dobrze. To nas zjednoczyło a było już tak źle.....

Dobrze zrobiliśmy.

Idźmy świętować. Po naszymu.

Bóg pokazał Mojżeszowi to, co dzieje się na dole, u stóp Bożej góry Horeb. Zawrzało gniewem. Mojżesz wstawił się za tym ludem.

Tym ludem.

W tym momencie.

I Bóg go wysłuchał. ...

„Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył kto inny we własnym imieniu, to byście go przyjęli. Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga? Nie mniemajcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. Gdybyście jednak uwierzyli Mojżeszowi, to byście i Mnie uwierzyli. O Mnie bowiem on pisał. Jeżeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakżeż moim słowom będziecie wierzyli?”

„Dzieci moje, piszę wam to dlatego,

żebyście nie grzeszyli.
Jeśliby nawet kto zgrzeszył,
mamy Rzecznika wobec Ojca -
Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.
On bowiem jest ofiarą prześlągalną
za nasze grzechy,
i nie tylko nasze,
lecz również za grzechy całego świata.” 1J 2,1-2

On jest Nowym Mojżeszem.
Swoją Ofiarą wyprowadził nas z naszego Egiptu.
Raz na zawsze.
On jest większy od Mojżesza.
Nie raz a nieustannie wstawia się za nami.
I się tym nie męczy.
I się nie denerwuje.
I się nie zniechęca.
Raduje się.
Wypełnia wolę Ojca.
Jeszua Mesjasz Pan.



gn